Nr. 52. Kraków, Wtorek dnia 6. Marca 1894. Rok II.

Przedpłata
w Krakowie:
Rocznie złr. 16, półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4, miesięczn. złr. 1·35.
Za odnoszenia 15 ct.
Na prowincji:
Rocznie złr. 20, półrocznie złr. 10, kwartalnie złr. 5, miesięcznie złr. 1·70.
Numer pojedynczy 6 ct.
Adres Redakcji:
Kraków, ul. św. Anny L. 3.
Administracji:
Rynek główny L. 22.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, I LITERACKI.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 8 rano.

Redaktor: JÓZEF ROGOSZ.

Ogłoszenia:
Za wiersz lub jego miejsce 6 ct.
Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
W rubryce „Nadesłane“ wiersz 20 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Do działu inseratowego upełnomocniony:
St. Cyrankiewicz
w Krakowie.
Administracja przyjmuje ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Listy z miasta.

VI.

Kraków 2 marca.

Wracam jeszcze do sprawy kolei Północnej, aby zanotować, że wydała ona w ostatnich 2 latach przeszło 18 miljonów na rozszerzenie stacji w Lunden, Burgen, Gänsendorfie, Przyrowie, Morawskiej Ostrawie, Dziedzicach i Oświęcimie. Tylko Kraków nie ma szczęścia ani do jeneralnego dyrektora, szlachetnie urodzonego kawalera *von* Jajtelesa, ani do p. dyrektora budownictwa kolei. Asta, mającego zawsze węża oszczędności w kieszeni, gdy idzie o wydatek na linie galicyjskie, a najbardziej na Kraków. Że szlachetny pan kawaler *von* Jajteles z lekceważeniem patrzy na Kraków, najlepszym tego dowodem ta okoliczność, że jest już 5 lat jeneralnym dyrektorem, a dotąd w wolnych chwilach od odcinania kuponów dywidendowych, nie znalazł czasu na odwidzenie naszego miasta. P. kawaler *von* Jajteles pochodzi podobno ze Lwowa, zapraszamy go więc z całą staropolską gościnnością do siebie, a właściwie do jego kraju rodzinnego, posła zaś Izby handl. krak. p. dra Rapaporta wzywamy, by się tą sprawą zająć raczył. Pana prezydenta, Bilińskiego, prosimy więc o budowę dworca koleji państwowych, rozszerzenie stacji na Zwierzyńcu, a zaś do ministra handlu wnosimy nadto podkorną prośbę, aby polecił obu zarządom kolei w Krakowie, budowę kolonij dla robotników kolejowych, rozszerzenie warstatów i otwarcie t. z. stacji rezerwowej dla rezerwowych parków kolejowych, które ze względów strategicznych w Krakowie, a nie gdzieindziej, znajdować się powinny.

Od lat dwunastu domaga się Kraków budowy 2 linij lokalnych: Kraków-Miechów doliną Dłubny, co do budowy której przemawiał w Radzie miasta wielokrotnie prezydent p. Friedlein; budowy kolei lokalnej ze Swoszowic lub Wieliczki do Dobry. Ostatnią tę sprawę poruszała dawniej bardzo energieznie *N. Reforma*, musi więc być znaną posłowi p. Tadeuszowi Romanowiczowi, obecnemu członkowi Rady kolejowej, z ramienia Wydziału krajowego. Obie te linje bardzo ważne: pierwsza łączy Kraków z Królestwem Pols. w tunelu na 5 wiorst od Miechowa, druga pomija olbrzymio górzyste stacje między Swoszowicami a Dobrą i umożebnia, że z Krakowa będzie można dojechać do Chabówki, zamiast w 4 godzinach w 6 kwadransach. Czy je otrzymamy?

Już to Kraków nie ma szczęścia do fabryk, a nader pożądaną, dla klas ubogich była i jest u nas fabryka cygar. W Austro-Węgrzech istnieje 28 większych fabryk cygar, z tych tylko 2 w Galicji, jedna w Krakowie i jedna w Winnikach.

Prośbę do rządu o rozszerzenie fabryki cygar w Krakowie uzasadnić tem łatwo, że aby podołać konsumcji tytoniu i cygar w Galicji i w Krakowie samym, pracowaćby powinno nie 950 robotnic i robotników, lecz około 3.000 ludzi.

Otwarcie fabryki cygar jest zasługą posła Weigla, a spodziewać się należy, że już w najbliższej kadencji Rady państwa wyjedna on fundusze na dalsze rozszerzenie tej fabryki, co nastręczy możność zarobkowania ludziom biednym i równocześnie, przynajmniej w części, zmniejszy niepotrzebny rozwój malkontentów.

Były minister skarbu, dr. Dunajewski, nader pięknie zapisał się w dziejach rozwoju Wszechnicy Jagiellońskiej przez liczne budowle i zezwolenie na otwarcie nowych katedr. Wdzięczna „Alma Mater“ dała też wymalować wielki portret swego dobrodzieja, który zdobić będzie aulę. Spodziewamy się, że jego śladem pójdzie także nowy minister oświaty, dr. Madeyski, żeby mu zaś zadanie ułatwić, nadmienimy, iż w interesie tak Wszechnicy jak miasta, byłyby wielce pożądane: w pierwszym rzędzie budowa odpowiedniego celowi gmachu kliniki chorób wewnętrz. tak znakomicie kierowanej przez rektora dra Edwarda Korczyńskiego, który już tylu wybitnych lekarzy dał krajowi, więc też zasługuje na to, by zarówno z innymi profesorami w odpowiednich salach mógł udzielać nauki. W tym celu gmach wygodny, powinien objąć salę przynajmniej dla 50 chorych mężczyzn i tyluż niewiast, powinien mieć drugą wykładową, co najmniej dla 300 uczniów, prócz tego odpowiednie kuchnie, pralnie, strychy, piwnice, gabinety, laboratorja, bibljotekę, poczekalnię i 4 pomieszkania dla asystentów.

Sprawa ta jest nader piekącą, szczególnie ze względu na fatalną historję kanalizacji dzisiejszej kliniki, o której pisać nie chcemy...

Drugą prośbę do ministra-rodaka wnosimy o budowę osobnego wydziału teologicznego, podwojenie liczby katedr wydziału agronomicznego, budowę kliniki dla weterynarji i obsadzenie tego działu tak, by, jak we Lwowie, mogli uczniowie odbywać egzamina i być promowanymi na magistrów weterynarji.

W końcu prosimy o otwarcie kompletnej szkoły handlowej, względnie Akademji, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet na kształt wiedeńskiej *Handelsacademie*.

Przez rozszerzenie tych zakładów naukowych spodziewać się należy, iż liczba uczniów, która na Wszechnicy naszej przed laty 30, wynosiła niespełna 300, a dziś przekroczyła cyfrę 1400, w najbliższej przyszłości mogłaby się jeszcze podwoić bez obawy o hyperprodukcję inteligencji.

Z WIEDNIA.

(*List oryginalny Głosu Narodu*).

Wiedeń 4 marca.

(δ) Jeszcze spoczywa reforma wyborcza w pieluchach „kierujących zasad“, a już zaczyna ona być — rozczynem koalicji. Jak wiadomo, przedłożył książę Windischgrätz wspomniane „kierujące zasady“ prezesom klubów, tworzących rządową większość parlamentarną, w celu zaopinjonowania tychże ze strony klubów. Otóż hr. Hohenwart zakomunikował „zasadnicze podstawy“ reformy wyborczej swojemu klubowi, a skutek był — największe zaniepokojenie klubu i jednogłośne oświadczenie się przeciw zasadniczemu projektowi rządu. — Mężowie zaufania klubu zachowawców (hr. Hohenwarta) widzą w przedłożeniu rządowem zamach lewicy na stronnictwo zachowawcze, z powodu ustanowienia piątej kurji wyborczej, w której, prócz robotników fabrycznych, należących co najmniej dwa lata do kasy chorych i tych, którzy uczęszczali do szkół średnich, będą uprawnieni do głosowania także najniżej opodatkowani, a to w ten sposób, iż w mniejszych krajach koronnych będzie ustanowione jedno tylko, w większych zaś dwa miejsca wyborcze dla wyboru posłów z tej kurji. Wybór będzie się zatem odbywał podobnie jak z Izb handlowych, z tą tylko różnicą, że terytorja wyborcze będą nierównie rozleglejsze. Niezadowolenie zachowawców budzi również okoliczność, że robotnicy rolni, jako nienależący wogóle do kas chorych, będą wykluczeni i nadal od prawa głosowania, jakoteż i to, że w kurji wiejskiej będzie zatrzymany dotychczasowy sposób pośredni wyboru. Koło polskie znowu stawia ostatnie jako *conditio sine qua non* z swej strony, a także o nadaniu prawa głosowania robotnikom rolniczym słyszeć nie chce. Z tego już widać, iż na podstawie przedłożonych przez rząd „kierujących zasad“ porozumienie jest prawie niemożebne, zwłaszcza, że klerykaliści i zachowawcy grożą, iż raczej opuszczą koalicję, aniżeli mieliby się zgodzić na „trumnę“, w postaci takiej reformy wyborczej. Zachodzi atoli w sprawie tej ważna okoliczność, że do uchwalenia reformy wyborczej potrzeba większości dwóch trzecich części głosów, a tej większości bez klubu hr. Hohenwarta niema.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W znanej sprawie nauki języka polskiego w Wielkiem Księstwie pisze *Dziennik Poznański* co następuje: „Onegdaj i wczoraj przyszła pod dyskusją w Sejmie pruskim w Izbie deputowanych podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświecenia także sprawa nauki języka polskiego w szkołach ludowych — sprawa, która jest dla nas jedną z najważniejszych, a o której rozmaite chodziły od dłuższego już czasu pogłoski. Onegdaj nareszcie nastąpiło wyjaśnienie, a nastąpiło na skutek przemówienia posła naszego, ks. dr. Jażdżewskiego. Minister oświecenia, p. dr. Bosse, złożył w tym względzie oświadczenie, które w wczorajszym *Dzienniku* zamieściliśmy. Oświadczenie to wywołało i wywołuje we wszystkich sferach naszego społeczeństwa wielkie niezadowolenie. Obchodzą się z nami, jak z kopciuszkiem, a nie z obywatelami, którym nie tylko konstytucja przyznaje pełnię praw politycznych i obywatelskich, ale i międzynarodowe zobowiązania i przyrzeczenia królewskie. Czyż to, co obecnie ma być nam przyznanem, ma być dowodem owych praw nam przynależnych? — To jest prawie nic. A w dodatku to nader homeopatyczne ustępstwo zrobiono tylko dla W. Ks. Poznańskiego. Czyż w Prusach Zachodnich i na Szląsku nie ma Polaków, dla wykształcenia których dzieci moralnego, religijnego i na rodowego nauka języka ojczystego jest potrzebną? P. minister Bosse uważa to za wielkie dobrodziejstwo i wręcz oświadcza, że dalszych ustępstw nie zro-

bi. My ze swej strony oświadczamy, że na tym drobiazgu językowym nie poprzestaniemy i nawet wierzyć nie chcemy, aby reskrypt ministerjalny miał takie rozmiary, jakie w mowie swej minister Bosse wyłuszczył. Cokolwiek będzie minister i rząd mogą być pewnymi, że my praw swych dochodzić będziemy i walczyć o nie nie przestaniemy. Pełnimy obowiązki wszystkie względem rządu i państwa, państwo też i rząd ma obowiązek i względem nas pełnić swe obowiązki“. Tyle *Dzien. Poznański.*

Oświadczenie ministra oświaty w Sejmie pruskim musimy uzupełnić jeszcze kilku słowy z jego przemówienia. Gdy poseł Bellestrem wniósł w Izbie, aby projektowane w Poznaniu pozwolenie nauczania religji w języku polskim rozszerzyć także i na Górny Szląsk, sprzeciwiając się temu minister, tak się odezwał: „Na Górnym Szląsku lud mówi narzeczem polskiem; starać się tedy będę, aby nauka religji dzieciom niższych stanów na Szląsku udzielaną była w tem narzeczu, lecz nie mogę pozwolić na wykład w polskim języku literackim, ponieważ znaczyłoby to tyle, co torowanie drogi do agitacji“ (!).

Przystąpienie Koła polskiego w Reichstagu niemieckim do traktatu handlowego z Rosją, dało sposobność słynnym *Hamb. Nachrichten* do następującej wycieczki przeciw Polakom, naturalnie przez Bismarcka natchnionej: „Postępowanie nowego kursu (rządy Capriviego) na polu polskiem poczytujemy ze wszystkich stron dotychczasowej jego czynności, za najfatalniejszą tak ze względu na wewnętrzną politykę Rzeszy, jak i na to, że przesądza stanowisku naszemu wobec państw zagranicznych. Dla nas nigdy wątpliwem nie było, że wotum Koła polskiego więcej kierować się będzie interesami kuzynów, przyjaciół i ziomków w Królestwie Polskiem i na Litwie, niż swojem usposobieniem względem cesarstwa niemieckiego lub rosyjskiego. Szlachta polska tworzy polską stację po obu stronach granicy niemiecko-rosyjskiej. Pominąwszy już, że szlachta polska jest między sobą spokrewnioną lub zaprzyjaźnioną, to pruski Polak przysługuje się ziomkom po rosyjskiej stronie granicy, jeżeli dopomaga do spieniężenia jego produktów po naszej stronie granicy, i za zniżeniem cła od zboża nie rosyjskiego, ale polskiego głosuje“.

Od spraw bezpośrednio rodaków naszych dotyczących, przejdźmy do zagranicy. Usunięty przez Carnota poseł francuski w Danji, hr. d'Aunay, zapewnia, że wcale nie był sprawcą znanych rewelacji Beauchampsa, ale że usunięto go bez podania mu powodów i że przeto wniesie rekurs do Rady stanu. *Köln. Ztg* wykazuje, iż z tych rewelacyj *Figara* jasno widać, że Rosja zupełną sobie zachowała swobodę, co jest pomyślnym faktem właśnie w chwili, kiedy ekonomicznemu zbliżeniu między Rosją a Niemcami wszelkiego znaczenia politycznego odmawiają.

W związku z tą sprawą, donosi petersburski korespondent *Gaulois*, że podczas pobytu oficerów marynarki rosyjskiej w Paryżu spisaną została przez ówczesnego szefa generalnego sztabu francuskiego, Boisdeffre, i jenerała rosyjskiego, Obruczewa, formalna konwencja wojskowa z charakterem wyłącznie obronnym: że nawet umówiono się co do naczelnej komendy; tudzież, że wskutek tej konwencji otwarto wojskowym rosyjskim przystęp do tajnych ubikacyj wszystkich arsenałów, i wtajemniczono ich w politykę co do rosyjskiej eskadry morza Śródziemnego.

RADA PAŃSTWA.

Wiedeń 3 marca.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. Między innemi zatwierdziła Izba wybór p. Podlewskiego na podstawie referatu Byka. Potem rozpoczęła się dyskusja o skróconem postępowaniu przy obradach nad kodeksem karnym.

Jako referent komisji dla reformy ustawy karnej, wniósł hr. Piniński, aby w dyskusji szczegółowej obradowano tylko nad temi wnioskami, które zostaną postawione podczas rozprawy generalnej. Wniosek ten obszerną wywołał dyskusję. P. Schorn wystąpił przeciw takiej rezygnacji ze strony parlamentu, zaznaczając, że stronnictwo katolickich konserwatystów nie potrzebuje bynajmniej ułatwiać drogi temu projektowi ustawy, który za mało broni religji. Podobnie przemawiał p. Slavik, który w samej ustawie widzi drakońskie przepisy co do przestępstw politycznych.

Przeciw projektowi wystąpił także Pacak, imieniem Młodoczechów. Wniosek Pinińskiego nazwał sprzecznym z ustawą, ponieważ odbiera posłom możność stawiania wniosków przy każdym ustępie. Wprawdzie minister Schönborn — powiedział Pacak — grozi dymisją, jeżeli Izba nie uchwali skróconego postępowania, jednakowoż my, Czesi, nie mamy powodu wyrządzać grzeczności panu Schönbornowi. Odpowiadając na to minister, zwrócił uwagę, iż dyskusja specjalna dostarczy dość pola do stawiania odmiennych wniosków, a przyspieszenie jest koniecznem, jezeli projekt stać się ma ustawą.

Za skróconem postępowaniem przemawiali jeszcze Kopp i Ferjancic, który znowu wyrzucał Schönbornowi, że chce uniemożliwić uchwalenie tej ustawy w ogóle z tego powodu, iż nie przyjęto w niej paragrafu przeciw szerzeniu niewiary.

Ostatni w dyskusji zabrał głos referent Piniński, zaznaczając, że, gdyby koalicja przyczyniła się do posunięcia naprzód tego wielkiego znaczenia, dzieła ustawodawczego wpływ jej nie małoby się spotęgował. — Po jego przemówieniu wniosek komisji przyjęto.

P, Kraus wniósł interpelację, co się dzieje z przedłożeniem, uchwalonem przez Izbę o posunięciu pewnej części sędziów przysięgłych powiatowych z VIII do VII rangi.

Na tem posiedzenie zakończono; następnie we czwartek.

Budżet ministerstwa, załatwiony przez komisję, zawiera szereg podwyższeń dotacij na różne cele gospodarcze w Galicji, a mianowicie wstawiono weń między innemi koszta na regulację Bugu i Czerwonego Potoka. Na wniosek referenta, Rutowskiego, przyjęła komisja rezolucję co do reformy statystyki rolniczej i upaństwowienia wiadomości o zbiorach dla targów zbożowych.

W komisji wojskowej omawiano projekt ustawy o obowiązku meldunkowym osób, przynależnych do pospolitego ruszenia. Prawie wszyscy mowcy przedstawiali ten obowiązek, jako nowy i to dość dotkliwy ciężar dla ludności. Mimo to postanowiła większość wejść w szczegółową dyskusję.

Komisja walutowa obradowała nad nowemi przedłożeniami rządowemi. P. Eim zwalczał je, dowodząc, że przez regulację waluty obciąży się ludność rocznie o 5 miljonów. Minister Plener chce za guldena papierowego dać ludności dwie srebrne korony, podczas gdy papierowy wart cztery korony. Plenerowi idzie przy ściąganiu z obiegu 40 miljonów guldenów papierowych o zysk w monecie, dlatego tak nagli z tą sprawą. Również przeciw przedłożeniom przemawiał p. Kraiński. Rząd przyznaje, że stosunki walutowe są niekorzystne, a z drugiej strony proponuje kroki, wychodzące daleko po za intencje z r. 1892. Mamy dziś podwójną walutę, podwójną monetę zdawkową i miedzianą. Mowca godzi się na ściągnięcie jednoguldenowych banknotów, sprzeciwia się atoli wszelkim dalej idącym eksperymentom.

P. Neuwirth, wybitny przeciwnik waluty złotej, zwalczał w rzeczowem przemówieniu przedłożenie rządowe. Zwrócił uwagę Izby, że regulacja waluty wywołała grę na giełdzie wiedeńskiej i peszteńskiej, a bilans handlowy Austrji pogorszył się. Na tem obrady przerwano; na następnem posiedzeniu komisji będzie przemawiał Plener.

Mężowie zaufania klubów koalicyjnych konferowali z ministrem skarbu Plenerem, w sprawie planu finansowego reformy podatkowej. Chodzi o finansowy wynik reformy podatkowej, o możliwe indywidualne opusty podatkowe, tudzież o sumę, jaką poszczególnym krajom z osobistego podatku dochodowego ma być przekazaną. Wynik konferencji będzie wkrótce ogłoszony. Głośno mówią, że zarys reformy wyborczej spotyka się z gwałtowną opozycją ze strony Hohenwartha.

Towarzystwo wzaj. pom. oficjalistów prywatnych.

Lwów 3 marca.

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się sprawozdaniem komisji, wybranej na drugiem posiedzeniu, celem obmyślenia sposobu godnego uczczenia byłego wiceprezesa Tow. p. Henryka Strzeleckiego. Zgodnie z wnioskami referenta, p. Krokowskiego, uchwalono bez dyskusji, ażeby osobna deputacja Rady nadzorczej wręczyła p. Strzeleckiemu w upominku złoty pierścień z napisem: „Wdzięczni swemu wiceprezesowi“.

Nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej.

W sprawie założenia bursy dla synów prywatnych oficjalistów, członków Towarzystwa, poruszonej przez wydział powiatowy Towarzystwa w Rawie, zgodnie z wnioskiem komisji, uchwalono: Rada nadzorcza poleca wydziałowi centralnemu obmyślenie i rozesłanie projektu bursy między wszystkie wydziały powiatowe z zapytaniem, czy taką bursę chcą mieć i w jaki sposób do tego celu przyczynić się zamierzają.

Na rzecz tej bursy zobowiązał się hr. Jerzy Borkowski, honorowy członek Towarzystwa, złożyć 2.000 złr., a to uznając doniosłe znaczenie takiej instytucji. — Zgromadzenie przez powstanie podziękowało hr. Jerzemu Borkowskiemu za ten dar hojny.

W dłuższem, a bardzo serdecznem przemówieniu, podziękował hr. Borkowskiemu, w imieniu Rady nadzorczej, del. dr Szymański i wniósł, ażeby powstać mająca bursa nosiła imię Jerzego hr. Borkowskiego. Hr. Borkowski podziękował za te dowody uznania.

Następnie, na wniosek del. Cętara, uchwalono nadto wezwać wszystkie wydziały powiatowe do składania corocznie stałej kwoty na cele bursy.

W końcu, zgodnie z przemówieniem dyrektora p. Romualda Makarewicza, uchwalono polecić wydziałowi centralnemu złożenie komitetu, którego obowiązkiem byłoby czuwać nad wprowadzeniem bursy w życie.

Dalszą sprawę przyjęcia do Towarzystwa oficjalistów z dóbr Suchy, przekazano wydziałowi centralnemu, a to celem zawarcia z właścicielką hr. Branicką ugody, która na następnem zgromadzeniu przedłożoną zostanie do zatwierdzenia Radzie nadzorczej.

Następnie uchwalono przy najbliższej zmianie statutu zniżyć prowizję zwłoki z 6% na 5%.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Wiceprezesem Towarzystwa wybrany został p. Franciszek Szczerbicki. Do wydziału centralnego na lat dwa weszli pp.: Stroner Adolf, Koeppel i Welichowski, zaś pp.: Solecki, dr Teodor Jendl i Trojan na trzy lata.

Nowo wybranego wiceprezesa, p. Szczerbickiego, powitał serdecznie hr. St. Zamoyski. P. Szczerbicki podziękował za wybór i zapewnił, że dobro Towarzystwa zawsze będzie mu leżało na sercu.

W dalszym ciągu uchwalono preliminarz budżetu na r. 1894. Ogólna suma wymogów wynosi 59.890 złr., a zaś suma dochodów 80.190 złr., okazuje się tedy nadwyżka 20.200 złr.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa obesłania Wystawy krajowej. Referentem tej sprawy był p. Myczkowski; przedstawił on wnioski wydziału centralnego, który proponuje wziąć udział w Wystawie, a to przez wystawienie tablic graficznych, tablic liczbowych, sprawozdań rocznych, dziełka jubileuszowego itd. Na ten cel proponuje wydział asygnować 500 złr.

Przeciw obesłaniu Wystawy wystąpili delegaci pp.: Krokowski (powiat czortkowski) i Trojan (powiat rudzki), wykazując, że Towarzystwo nie ma co wystawiać, a zresztą nie opłaci się brać udziału w Wystawie, gdy na tem nie zrobi Towarzystwo żadnego interesu.

Za obesłaniem Wystawy przemawiali pp. Grand i dr Szymański, którzy dali poprzednim mowcom należytą odprawę.

Widocznie jednak wywody wspomnianych pa-

nów trafiły niektórym delegatom do przekonania, gdyż zamiast 500 złr., proponowanych przez wydział, przeznaczono tylko 250 złr. na cele obesłania Wystawy.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw mniejszej wagi, o godzinie 2 zamknął prezes obrady.

Z PROWINCJI.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Z przemyskiego 3 marca.

Wyczytaliśmy w dziennikach przed kilku dniami o bardzo pięknym fakcie założenia sodalicji marjańskiej w Chyrowie, z dodatkiem, że korporację tę składają obywatele ziemi samborskiej i przemyskiej. Bardzo to rzecz ładna, że obywatelstwo łączy się pod hasłem religijnem, że w czasach dzisiejszych, gdy farmazoni i anarchiści chcą światu przewodzić, duch katolicki ożywia się we warstwie, która przodowała w dziejach Polski i która mając bardzo dużo zasług dziejowych, nie zapomina o tem, że ma zawsze przyświecać dobrym przykładem.

Jedna tylko rzecz uderzyła mię, mianowicie: że tam jest wzmianka o ziemi przemyskiej. Zapytywałem sąsiadów, czy wzywano ich do przystąpienia do koalicyjnej solidacji w Chyrowie, a wszyscy pytani odpowiedzieli mi, że wcale zaproszeni nie zostali, i ze zdziwieniem wyczytali tak samo jak ja, doniesienie dzienników o ziemi przemyskiej.

Radzi będziemy widzieć u siebie sodalicję w życie wprowadzoną, lecz nie pragniemy figurować jako przyczepka do ziemi innej, tem bardziej, że z dziejów ziemi przemyskiej wiadomo, iż ona rozwijała się samodzielnie, tak jak ziemia sanocka i przedstawia dość poważną jednostkę terytorjalną i dziejową, ażeby miała prawo do upominania się o swą samoistność przy każdej sposobności.

Przekonaliśmy się zresztą z dzienników, że w ukonstytuowanym zarządzie solidacji w Chyrowie nikogo niema z ziemi przemyskiej.

Ziemianin przemyski.

Nowojowa góra pod Krzeszowicami 1 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Założone przed trzema laty, za inicjatywą i staraniem ks. proboszcza Józefa Łobczowskiego, Kółko rolnicze w Rudawie, otworzyło w gminie tutejszej filję swojego chrześcijańskiego sklepiku. Uroczyste otwarcie filji odbyło się w dniu 22 lutego w obecności członków zarządu rudaweckiego, Kółka rolniczego, zaproszonych osób i wszystkich mieszkańców tutejszej gminy. Ks. proboszcz dokonawszy poświęcenia sklepiku, oddał go imieniem zarządu w ręce sklepikarza, także włościanina miejscowego i przemówił do zgromadzonych, wykazując cel otwarcia tej filji i zachęcając włościan do dalszej w tym kierunku wspólnej pracy nad wspólnem własnem dobrem. Następnie zabrał głos miejscowy nauczyciel, p. Leopold Kurdowski, a podniósłszy zasługi ks. proboszcza i pana Remina, leśniczego z Kopców, około dobra ludu położone, wzniósł okrzyk na ich cześć, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli.

Uroczystość ta, acz w małych rozmiarach, miłe na uczestnikach zrobiła wrażenie; jest ona dowodem, że Kółko rolnicze w Rudawie, dzięki energji swojego założyciela ks. Łobczowskiego i przewodniczącego p. Ostrzeszewicza, pięknie się rozwija. Bogu na chwałę a Ojczyźnie na pożytek.

Ze spostrzeżeń naukowych.

Dyrektorowie cyrków i impresarjowie, poszukujący nowych widowisk ku zwabieniu publiczności, nie znają widocznie drogi, wiodącej na posiedzenia Towarzystwa bjologicznego w Paryżu. A szkoda wielka! Na tych posiedzeniach mogliby się dowiedzieć wielu rzeczy ciekawych, a nawet pożytecznych dla siebie. Gdyby który z nich był obecnym na sali doświadczeń, uzyskałby ważną dla swego zawodu zdobycz. Niedawno np. przedstawiano tam psa, wytresowanego znakomicie — psa walcującego. Dodać trzeba, że przed kilku tygodniami pies ten był sobie zwyczajnym, wcale nie rasowym kundlem, mięszańcem kilkunastu ras.

Otóż pewnego poranku wszedł on do jednej z sal porównawczego laboratorjum patologicznego w paryskiem Muzeum. Spędził tam godzinę ze swym panem, a gdy zeń wyszedł, walcował jak baletnik. Nazajutrz walcował jeszcze, od miesiąca nie robi nic innego. Należy tu dodać, iż taniec ten nie odznacza się klasycznem *pas* i że choćby pierwszorzędna orkiestra przygrywała, piesek nie potrafiłby zachować taktu; lecz skoro tylko chce się poruszyć, zamiast iść w prostym kierunku, wiruje, jak w tańcu; w dziesięć sekund może się okręcić dziesięć razy wokoło: nogi tylne pozostają prawie nieruchome, dreptając na miejscu, lecz nogi przednie opisują kręgi, przednia część tułowiu krąży naokoło tylnych kończyn, jak koło na osi. Jeśli chce posunąć się naprzód, robi parę kroków w prostej linji ku zamierzonemu celowi, następnie zwraca się na prawo, skacząc coraz dalej, opisuje krąg zupełny i po chwili znajduje się na tem samem mniej więcej miejscu, z którego wyruszył. Gdyby się skreśliło na podłodze jego ślady, utworzyłyby koła o jednakowej mniej więcej średnicy.

Pies-ów, przy każdem poruszeniu, obraca się zawsze w jednę i tę samą stronę. Gdy nic go nie podnieca, wirowania te są powolniejsze i rzadsze, lecz gdy się zacznie bawić lub zobaczy swego pana, kręci się w kółko, jak szalony.

Przyjrzawszy mu się bliżej, można dostrzedz w nim pewne odrębne właściwości. I tak: ma głowę przechyloną na prawo, a gdy się go podniesie w górę, widać, iż kończyny lewe opuszczają się niżej od kończyn prawych i daleko mniej są na chłód wrażliwe. Przytem — dziwnie niezgrabnie włada lewą częścią ciała. Dostrzegamy nadto, iż prawa strona jego czaszki ma dziwny kształt: czoło z tej strony, jakby wgłębione, nosi ślady ran zagojonych. Bo też w owej godzinie, którą spędził w sali wiwisekcyjnej, przechodził ciężkie próby. Ciężkie, nie bolesne wszelako. Utracił połowę mózgu — p. Karol Contejean wyjął mu półkulę prawą. Pod wpływem środków znieczulających, operacja nie była wcale bolesną; nazajutrz pacjent cieszył się apetytem, groźnym dla finansów laboratorjum patologji porównawczej. Rana zabliźniała się z zadziwiającą szybkością. Co zawiera obecnie czaszka w miejsce półkuli mózgowej? — nie wiadomo. Najważniejsza, iż pies cieszy się zupełnem zdrowiem i gdyby nie skłonność do wirowania, nie odróżniałby się wcale od swoich towarzyszów; jednak nie widzi na oko lewe, ponieważ jak wiadomo, odczuwanie obrazów, odbijających się w tem oku, odbywa się za pomocą prawej półkuli mózgowej. Dla tejże przyczyny — z powodu zdjęcia przyrządu percepcyjnego — nie dosłyszy na ucho lewe. Zresztą jest zupełnie wesół i swobodny. Piesek ten miałby wielkie powodzenie w „tingl-tanglu“, nie ma obawy, aby zapomniał lub wykonał niezręcznie swą sztukę. Umie ją tak dobrze, że choćby nie chciał, wykonywać ją musi.

Doświadczenie p. Contejean nie jest zresztą bynajmniej nowe: czyniono je już poprzednio. Dokonał go prawie jednocześnie fizjolog rumuński, Sitzan, robił je zmarły fizjolog francuski, Vulpian, wykazując znaczenie półkuli mózgowych w życiu zwierząt; wyjmował kolejno to jednę, to drugą, to obie razem. Wyjęcie pełnej półkuli mózgu powodowuje ruch rotacyjny u zwierząt. Należy tu dodać, iż ta operacja nie nadweręża władz umysłowych danego zwierzęcia (u człowieka także wyjęcie jednej półkuli nie wywiera żadnego skutku na umysłowość). Vulpian twierdził, iż dopiero wyjęcie obu półkuli sprowadza zanik inteligencji.

* * *

Dziwne to stworzenia z tych mrówek! Mc Cook wykazał ich zdolności rolnicze. Pewne gatunki mrówek są wybornymi gospodarzami i hodowcami: sieją niektóre rośliny, z zamiarem zbierania nasion, tak, iż zimą, gdy lekkomyślny konik polny przymiera głodem, mrówka, w głębi swej kryjówki nagromadziwszy plon obfity, spożywa owoce swej przezorności. Przyrodnik angielski Belt opowiada o mrówkach z Nicaraguy, hodujących grzyby. Belt i Mc Cook zauważyli, iż niektóre mrówki mają dziwne przyzwyczajenie: wspinają się na niskie drzewa i krzewy, wykrawują z nich liście lub też je obrywają, następnie unoszą je skwapliwie do swych kryjówek. Po co? Czy dla usłania gniazd i ochrony przeciwko chłodom? — Bynajmniej. Belt, po długich obserwacjach, przekonał się, że liście te służą im do uprawy grzybów, określił nawet ich gatunek. Jest to „Rośites gongylophora“, kształtem przypominający grzyba. Rośnie on wśród liści, pociętych na drobniutkie kawałki. Cztery gatunki mrówek rodzaju „Atla“ hodują ów grzybek, niszcząc starannie wszystkie inne. Gdy się przeprowadzają dla utworzenia nowego gniazda, z wielką pieczołowitością przenoszą całą swą uprawę aż do najdrobniejszych listków i umieszczają ją w nowej siedzibie.

Niektóre rodzaje, obserwowane przez niemieckiego naturalistę, Moellera, z gatunku „Apterastigma“ i „Cyphomyrmex“ spożytkowują na „komposty“ — nie szczątki liści, lecz drzewo, ziarno i nawóz. Należy dodać, że każdy gatunek mrówki ma swoje predylekcje. Naprzykład: cztery rodzaje jednego gatunku hodują pewien grzyb, dwa inne gatunki — drugą odmianę i pomimo największego głodu nie tknęłyby grzyba, którym się raczą ich kuzynki i nawzajem. Zresztą ten sam grzyb, hodowany przez inny gatunek mrówek, ulega pewnej zmianie kształtu i smaku. Czy uprawa jest inną? Być może. Wynikałoby stąd, iż mrówki są bardzo umiejętnymi hodowcami i posiadają rozliczne sekreta.

* *

Medycyna ulega także modzie. Na porządku dziennym tej mody pojawia się coraz to nowy środek. Oto dowiadujemy się o najnowszym (jak dla nas — profanów). Wynalazła go piękność amerykańska, miss Kate Field, a środkiem tym — taniec, dawno używany przez piękności wschodu, taniec, który na wystawie paryskiej ściągał tłumy na ulicę du Caire, słowem — „danse du ventre“. Rozwój muskułów brzusznych — twierdzi Miss Kate — stanowiłby odrodzenie fizyczne dla „ofiar gorsetu“. Ciekawa rzecz, czy środek ten znajdzie szerokie zastosowanie i czy rodziny, dbałe o zdrowie swych dzieci, wprowadzą do programu nauk godzinę ćwiczeń... tej części organizmu. Bądź co bądź, ta moda nie jest zupełnie pozbawioną słuszności. Gimnastyka muskułów brzusznych jest zbliżoną do gimnastyki szwedzkiej i pobudza trawienie. W tym samym celu pewien lekarz w Stanach Zjednoczonych zalecał kłaść się codzień na ziemi plecami i ciężką, ołowianą kulą ugniatać sobie żołądek. Stanowi to masaż kiszek, a nadto pobudza działanie muskułów żołądka, które ściskają się dla stawienia ciężarowi oporu. Trudno dziś orzekać: co jest skuteczniejsze — „danse du ventre“ czy też kule na pobudzenie funkcyj żołądka. Wykażą to dalsze studja i próby doświadczalne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Mianowania. Przez Wydział kr. mianowani: W oddziale konceptowym wicesekretarz Józef Abgarowicz sekretarzem; adjunkci konceptowi Marceli Białobrzeski, Bronisław Schworm i Dr. Jan Henryk 2-ga im. Sawczyński, wicesekretarzami: koncepiści Władysław Kwiatkowski i Dr. Stanisław Miziewicz, adjunktami konceptowymi: aplikanci konceptowi I klasy Mikołaj Latoszyński i Mieczysław Masłowski, koncepistami: aplikant II klasy Tytus Romańczuk i aplikant nadetatowy Dr. Felix Pisarski, aplikantami I klasy.

W oddziale melioracyjnym: wicesekretarz Leopold Bräglewicz, referentem administracyjnym w kraj. biurze melioracyjnym

W oddziale kasowym: oficjał Antoni Czajkowski adjunktem; asystenci Władysław Rudzki i Adam Jabłoński oficjałami; praktykanci Stanisław Sobolewski i Ludwik Kube, asystentami; djetarjusze Szczepański i Pierożyński, praktykantami kasowymi.

W oddziale rachukowym; adjunkt kasowy Konstanty Olszewski, adjunktem rachunkowym; praktykant Achilles Kuballa asystentem rachunkowym; aplikant Aleksy Węgrzynowicz, praktykantem rachunkowym: djetarjusz Józef Popowicz, aplikantem rachunkowym.

W oddziale manipulacyjnym: djetarjuszów manipulacyjnych Jana Majewskiego i Józefa Szima, etatowymi pisarzami; djetarjuszów Andrzeja Jakubowskiego, Jana Zajączkowskiego i Aleksandra Latkowskiego aplikantami manipulacyjnymi.

KRONIKA.

Kraków dnia 6 marca.

Kalendarz kościelny. Dziś Kolety pany i Marjana biskkupa; jutro Tomasza z Akwinu wyznawcy.
W kościele św. Andrzeja przypada dziś rocznica przeniesienia relikwij św. Salomei.
W kościele OO. Dominikaów przypada jutro konkluzja 4-godzinnego nabożeństwa.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 6 minut 11 rano; zachód słońca przypada na godz. 5 minut 28 po południu. Długość dnia godzin 11, minut 17.
Ciepła stopni 2.
Jutro o godz. 3 min. 18 po południu przypada Nów. Kalendarz zapowiada odwilże, nocami mrozy przy niebie wypogodzonem.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Hr. Stanisław Badeni dziś rano przybył ze Lwowa do Krakowa.

Z teatru. Wigilja św. Andrzeja, dodana w niedzielę do sztuki „Myszy bez kota“, urozmaiciła bardzo przedstawienie i gorąco została przyjęta przez licznie zebraną publiczność. Drobiazg ten sceniczny tak jest miły, sympatyczny i swojski, że można mu wróżyć stałe powodzenie. Bardzo dobrze wypadł chór dziewcząt w akcie 1, z artystów każdy wywiązał się ze swej roli zadowalniająco, p. Morska śliczną była Marynką, p. Śliwicki, sentymentalny Jasiek, rzewną piosenkę za sceną z czuciem odśpiewał, a p. Jejde był wyśmienitym Maciejem Karpielem. O lepszego prawie trudno. Jedno musimy zarzucić, że krakowiak, z którym wpadają pary na scenę, zupełnie się nie udał. Na szczęście lepiej wypadł mazur, za który też rozbawiona publiczność nie szczędziła oklasków.

Wieczór na cześć Słowackiego, urządzony wczoraj w teatrze przez Czytelnię akademicką, wypadł bardzo dobrze. Teatr był przepełniony, a publiczność niewątpliwie zaliczy wieczór wczorajszy do najprzyjemniejszych. Do powodzenia tego najwięcej przyczynił się występ pierwszego tenora „Divadla“ pragskiego, p. Władysława Florjańskiego, który na zaproszenie młodzieży z gotowością, cechującą go zawsze, pospieszył, aby współudziałem swoim do urzeczywistnienia pięknej myśli sprowadzenia prochów Słowackiego do Ojczyzny się przyczynić. Florjański śpiewał arję ze „Strasznego Dworu“ i z „Halki“. Pełny, męzki głos jego podbijał serca słuchaczy. Przyjmowano go entuzjastycznie i do powtarzania śpiewu zmuszano, Młodzież opracowała miłemu gościowi wspaniały wieniec.

P. Ryger wygłosił „Grób Agamemnona“, wkładając w potężny ten utwór cały zapas gorącego zapału i umiejętności deklamatorskich, nagrodzony zaś suto oklaskami dodał smętne; „Smutno mi Boże!“ O grze p. Hocka na skrzypcach i jego orkiestrze, tyle pochwał już napisano, że nic nowego chyba dodać o niej nie można z powodu wczorajszego wzorowego wykonania „Poloneza“ i „Kujawiaka“ Wieniawskiego.

Dzielnie się też spisał chór, pod dyrekcją p. Barabasza, jakoteż akademicy, którzy wykonali scenę w podziemiach z „Kordjana“, w kostjumach i przy odpowiedniej deklamacji. Bardzo dobrze pojął rolę swoją przedstawiciel Kordjana, a wyraźniejsza wymowa spotęgowałaby niewątpliwie wrażenie, jakieby amator ten mógł w scenie tej osiągnąć. Zakończyła obchód apoteoza Słowackiego, na tle pięknej wykonana dekoracji. Panna Paszkowska, obdarzona prawdziwie męzkim głosem, wygłosiła z przejęciem podniosły „Testament“ Słowackiego, który sam jeden mógłby już nieśmiertelność mu zapewnić.

O przemówienie wstępne, oczywiście, wobec panujących stosunków, młodzież się nie kusiła. Za podjęcie myśli zgromadzenia funduszów na sprowadzenie szczątków Juljusza pod niebo ojczyste, należy się młodzieży szczere uznanie.

Raut w Sukiennicach dany wczoraj na rzecz uczniów Szkoły Sztuk pięknych, powiódł się ku zadowoleniu komitetu. Na tle różnobarwnych obrazów w świetle elektrycznem, miłe wrażenie robiły snujące się po salach pary strojne i niestrojne, a ta właśnie niejednolitość strojów przedstawiała wielką rozmaitość. Liczni goście szukali szczęścia u stolików, a losów brakło jeszcze przed dziesiątą. Do godziny jedenastej uprzyjemniały chwile rautu produkcje muzyki Hocka i chóru „Lutni“. Pierwsza, rzecz znana, nie mogła grać nie znakomicie, a drugi śpiewał dzielnie, nie robiąc wstydu swemu dyrektorowi. Z wokalnej części wyszczególnić trzeba przyjemny głos solisty, p. Bukowskiego, który bardzo ładnie odśpiewał arję Torreadora z „Carmeny“. Największe oklaski zbierała tego wieczora artystka, p. Morska, za filuterną deklamację wybornych wierszyków Gawalewicza. Nie wiem, czem się więcej podobała, czy figlarną „Bałamutką“, czy wesołem „Hm, hm“, które bardzo dobrze cieniowanem w głosie, słowem, szczerze zabawiła wszystkich, swobodnie z estrady rozmawiając ze słuchającą jej z zajęciem płcią brzydką. *K.*

Przypominamy, że dziś o godz. 7, odbędzie się w sali Hotelu Saskiego, uroczysty wieczór na cześć JE. Ks. Kardynała Dunajewskiego. W nim wezmą udział: znakomity tenor sceny pragskiej, p. Florjański, prof. Domaniewski, pani Freege (Kałużyńska), chóry pań, pod dyrekcją prof. Galla, chóry męskie pod dyrekcją dyr. Barabasza i solo skrzypce p. Hock. Piękną tą uroczystością zakończy komitet dla „Głodnych dzieci“ tegoroczną swoją działalność.

Petycje wystosowane do Rady szkolnej krajowej, w których mieszkańcy Krakowa, dopominają się o zaprowadzenie jednorazowej dziennie nauki szkolnej, nie mają jakoś szczęścia. Petycje te bowiem pozostawione w kilku handlach miejscowych do podpisywania się na nich obywateli, spoczywają spokojnie w biurkach, gdyż nikt o nie nie pyta. Dziwna doprawdy obojętność, tylu bowiem mamy ojców posiadających rodziny, że możnaby choć 50 arkuszy zapełnić ich podpisami. Tak wszyscy pragnęli dla dobra dzieci zaprowadzenia jednorazowej nauki w szkołach miejskich, a gdy przyszło do podpisów wszyscy się pochowali! — Czy to strach, czy tylko opieszałość? Jedno złe a drugie nie dobre.

Ze sfer tramwajowych. Posiedzenia komisji tramwajowej odbywały się w Magistracie tutejszym, w których, prócz kilku radców miejskich, z referentem p. Nowackim na czele, brali również udział pp. Nonnenberg, sekretarz jeneralny belgijskiego Tow. tramwajowego i dyrektor kolei konnej, p. Mussil. Komisja żądała od przedstawicieli Towarz. belgijskiego: położenia drugiego toru od dworca kolejowego do mostu podgórskiego i wybudowania nowej linji tramwajowej przez ul. Karmelicką, Wiślną, na Dajwor. Towarzystwo belgijskie jest skłonne do zadośćuczynienia żądaniom gminy, w zamian jednak domaga się pewnych ustępstw i jeżeli gmina przeprowadzi z Belgijczykami ugodę, natenczas od dawna oczekiwane udogodnienia jeszcze w roku bieżącym będą zaprowadzone. Obecnie sprawa tramwajowa znajduje się w rękach p. prezydenta miasta, który niewątpliwie, ze względu na dobro gminy, jak najprędzej ją załatwi.

Walne zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych odbyło się w niedzielę po południu w sali Rady miejskiej. Posiedzeniu przewodniczył dr Franciszek Paszkowski. Zgromadzenie po długiem omówieniu uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, żeby instytucje, przystępujące do Związku z kapitałem 10.000 złr. miały swego reprezentanta w Radzie nadzorczej. Wnioski o rozszerzenie zakresu działania Związku przez założenie działu maszyn rolniczych i zaprowadzenie na prowincji składów towarów, mających łączność ze Związkiem centralnym, a przeznaczonych do zasilania wiejskich sklepów Kółek rolniczych, pozostawiono do uwzględnienia Radzie nadzorczej. Omawiano również zaprowadzenie działu zakupna i wywozu jaj za granicę, jako interesu, mogącego przynieść znaczne zyski Związkowi. Wniosek ten również pozostawiono Radzie nadzorczej do rozpatrzenia. Dłuższe i gorące rozprawy wywołał wniosek p. dra Szarskiego, w którym wnioskodawca domagał się zniesienia sprzedaży towarów w Związku osobom prywatnym i niečlonkom Związku handlowego, jako szkodzącej miejscowemu kupiectwu. Wniosek ten po wyczerpującem objaśnieniu sprawy przez dra Prazmowskiego, upadł zupełnie. Po kilku mniejszej wagi wnioskach i interpelacjach zakończono obrady, wyrażając przez powstanie Radzie nadzorczej i Dyrekcji gorące podziękowanie, za dotychczasową, energiczną i skuteczną działalność.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Młodzieży handlowej, odbyło się wczoraj popołudniu w lokalu tegoż Stowarzyszenia przy ul. Florjańskiej, w obec delegatów Kongregacji kupieckiej, pp. Władysława Fischera i Franciszka Lenerta. Przewodniczył posiedzeniu p. Rudnicki. Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia, rozprawiano o zmianie statutu, poczem wybrano 6 członków, którzy opracują statut w nowej formie. W dalszym ciągu postanowiono urządzić jeszcze w bieżącym poście trzy odczyty religijne dla członków Stowarzyszenia, oraz w rocznicę Kościuszkowską, uroczysty wieczorek na cześć bohatera z pod Racławic. Zapadła również uchwała, aby podczas uroczystości Kościuszkowskich w końcu b. miesiąca, Stowarzyszenie wzięło gremjalny udział w pochodzie. Zakończono posiedzenie wyborem 18 członków, do nowego Wydziału. Majątku ma Tow. 10.527 złr. a członków 177. Biblioteka zawiera już 982 tomy.

Z Tow. Technicznego. Na ostatniem posiedzeniu zarządu, pod przewodnictwem nowego prezesa, p. Kaczmarskiego, ukonstytuował się zarząd, wybierając sekretarzem p. Eustachego Śmiałowskiego, skarbnikiem p. Stanisława Kułakowskiego, bibljotekarzem prof. Karola Stadtmüllera, a gospodarzem lokalu p. Aleksandra Biborskiego. Najbliższe posiedzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 13 bieżącego miesiąca.

Z „Pracy“. Krakowska młodzież rzemieślnicza złożyła znów wczoraj dowód, w jaki sposób po ciężkiej, całotygniowej pracy w warstacie, w niedziele czas wolny spędza. Patrząc na wczorajsze przedstawienie, doprawdy pozazdrościćby można ks. Bukowskiemu sukcesów, jakie osiągnął, wytwarzając z młodzieży tej inteligentnych amatorów muzyki i teatru. Przedstawienie wczorajsze, aczkolwiek o skromnym programie, należało do udatniejszych od innych, tamże wykonywanych. Tak bowiem chór stowarzyszenia, jak i orkiestra, pod karną batutą ks. Bukowskiego, wykonała numery programem objęte, gładko, czysto i bez żadnego zarzutu. „Reduta Ordona“, wypowiedziana przez jednego z amatorów, wysłuchaną była z prawdziwym pjetyzmem.

Punktem kulminacyjnym widowiska była dwuaktowa komedja W. J. Wdowiszewskiego pod tyt.: „Takich więcej“. Komedja ta, osnuta na tle życia rzemieślniczego, zajmuje bezprzecznie jedno z naczelnych, a może nawet pierwsze miejsce pomiędzy szczupłą liczbą utworów literackich w tym kierunku. Autor przedstawia nam barwnem piórem nakreślony cały szereg sylwetek, żywcem przeniesionych z warstatu na scenę.

Podnosi przedewszystkiem charakter i działalność Saturnina Podolaka, czeladnika postępowego, który w rozwoju i udoskonaleniu rzemiosła widzi przyszłość naszą i nie zrażając się przeciwnościami na każdym kroku, pracą i umiejętnością zaskarbia sobie powszechny szacunek, przyczem ratuje od ostatecznej ruiny swego chlebodawcę a zdobywa rękę nadobnej majstrowej. Bogata ta galerja typów, ilustrująca z nieubłaganą prawdą nasze stosunki rzemieślnicze, uscenizowana bardzo zręcznie i zabarwiona rodzinnym, acz nie rubasznym humorem, oklaskiwaną była w niedzielę nieustannie, młodzież zaś rzemieślnicza zwracając szczególną na tendencję uwagę, szeptała do siebie: „Nie ma co, trzeba się brać do pracy jak Podolak, bo inaczej nas żydzi zjedzą“. Wdzięczni niewymownie jesteśmy reżyserowi za wystawienie tej komedyjki, i mimowoli nasuwa nam się pytanie, dlaczego dyrekcja naszego teatru w niedziele podobnych sztuk nie wystawia, w miejsce demoralizujących „Flipot“, „Naszych aniołów“ itp. Czy z podobnych sztuk można odnieść jaką korzyść moralną?

Walne zgromadzenie Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbyło się w niedzielę po połu-

dniu w małej sali posiedzeń Rady miasta pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, prof. Obalińskiego. Zgromadzenie zaszczycił obecnością swoją pan delegat Laskowski, który się żywo zajmuje sprawami Towarzystwa ratunkowego. Od początku posiedzenia aż do końca żywy brał pan Delegat udział w obradach i wyraził Wydziałowi Towarzystwa swoje uznanie za skuteczną działalność. Ponieważ drukowane sprawozdanie z czynności za r. 1893 zostało członkom Towarzystwa rozesłane, zwolniono sekretarza od odczytywania tegoż, a udzieliwszy Wydziałowi absolutorium, przystąpiono do wyborów nowego Wydziału na r. 1894. Prezesem wybrano prof. Obalińskiego, wiceprezesem doc. Bossowskiego, obu przez aklamację. Do Wydziału, również przez aklamację, wybrano dotychczasowego podskarbiego, fizyka dra Buszka. Dotychczasowy sekretarz Towarzystwa dr Śliwiński wyboru przyjąć nie chciał, zniewolono go jednakże, ze względu na zasługi jego wobec Towarzystwa położone, aklamacją i oklaskami, do piastowania nadal tego urzędu. W głosowaniu dalszem wybrani zostali do wydziału: adwokat dr Jakubowski Faustyn, naczelnik Eminowicz, i słuch. medycyny pp. Zenowicz, Żychoń, Meliński, Klęsk, Wróblewski i dr Bobkiewicz. Rada gminna miasta Podgórza wstawiła w budżet swój na r. 1894 dla Towarzystwa ratunkowego kwotę 50 złr., o czem uwiadomiła Towarzystwo ratunkowe już po wydrukowaniu sprawozdania, z którego też powodu w sprawozdaniu tem wyrażono zupełnie niewinnie ubolewanie, że obietnica Towarzystwu ratunkowemu przez burmistrza Podgórza w swoim czasie uczyniona udzielania corocznej subwencji, nie została ziszczoną.

Ze sfer kolejowych. Uzupełniając nasze przedwczorajsze doniesienie o mianowaniach na kolei, zapisujemy, że pp. Józef Horoszkiewicz i Karol Szukiewicz, będą urzędowali w Krakowie, pierwszy w charakterze zastępcy dyrektora, a zaś drugi jako szef oddziału ruchu. P. Cezary Gerard de Festenburg został mianowany zastępcą dyrektora ruchu przy dyrekcji ruchu w Stanisławowie.

Uznanie. Na cześć profesora Leona Dembowskiego, który po czterdziestokilkoletniej pracy nauczycielskiej przeszedł w stały stan spoczynku, odbędzie się wspólna wieczorza w niedzielę dnia 11 marca o godzinie ósmej wieczorem. Kto z panów profesorów innych zakładów, z panów artystów, z byłych uczniów pana Dembowskiego lub wreszcie innych jego przyjaciół zechce wziąć udział w tej wieczerzy, raczy się zgłosić do dyrektora wyż. szkoły realnej, dra Hugona Zatheya, najpóźniej do piątku dnia dziewiątego marca, a to bądź listownie bądź osobiście, między 11 a 12 godziną w kancelarji (ulica św. Jana 22) albo od 5 do 6 w mieszkaniu (ulica św. Jana 20).

Nabożeństwo żałobne. Za duszę ś. p. Józefa Łepkowskiego dr filozofji, rektora i profesora Uniwersytetu, prezesa c. k. grona konserwatorów dla zabytków i sztuki na Galicję Zachodnią odprawi Zgromadzenie OO. Paulinów, nabożeństwo żałobne w swoim kościele na Skałce dnia 8 b. m. we czwartek, jako za życzliwego swojego przyjaciela i doradcę.

Niedogodność. Piszą nam z miasta: „Niedawno temu postanowiłam przedsięwziąć podróż pospiesznym pociągiem, odchodzącym stąd w kierunku do Lwowa o g. 7 m. 7 rano. W tym celu, z mieszkania w IV dzielnicy miasta położonego, wysłałam po dorożkę służącą, która po niezwykle długim upływie czasu powróciła z niemiłem oznajmieniem, że ani na pobliskich stacjach przy ul. Krupniczej i Karmelickiej, ani nawet w rynku głównym o tej wcale niewczesnej porze żadna się jeszcze dorożka nie znajdowała. Zmuszona tą nieprzewidzianą koniecznością udać się w wielkim pośpiechu pieszo na dworzec kolejowy, spostrzegłam w drodze w rynku (kilka minut przed g. 7) wielce upragnioną dorożkę i tylko bardzo szybkiej jeździe, wywołanej podwyższeniem przepisanej taksy, miałam do zawdzięczenia, że wprawdzie już po trzeciem dzwonieniu, ale jeszcze przed zamierzonem odejściem pociągu na peronie się znalazłam.

Ten wypadek polecam uwadze dyrekcji policji, uwzględniającej zawsze słuszne życzenia i zażalenia, odnoszące się do spraw dorożkarskich w tem przekonaniu, że przypomni ona woźnicom obowiązek znajdowania się na wszystkich stanowiskach w właściwym czasie przed każdym stąd odchodzącym pociągiem, ażeby publiczność wskutek ich opieszałości karygodnej na stratę czasu i inne różne nieprzyjemności nie była narażona. Kończę uwagą, że zamówienie dorożki, uskutecznione dnia poprzedniego, połączone jest z nieuniknionym warunkiem powiększenia zwyczajnej taksy“.

Z literatury. Na półkach księgarskich ukazała się broszura Kazimierza Stryjeńskiego pod tytułem „Une Capitale d'autrefois Cracovie“, wydana w Paryżu u Leisney'a. Broszura ta barwnem piórem opisuje Kraków i stosunki nasze.

Bieżąca pora koncertowa obdarzy miasto nasze niezwykłą liczbą skrzypków. Jak z rogu obfitości, snują się zapowiedzi, pociągając jużto urokiem ustalonej sławy, już to zaciekawiając mniej znanemi nazwiskami koncertantów. Po występie Barcewicza, którego koncert ma się odbyć w d. 15 bm., zjawią się u nas skrzypkowie: Theodorowicz, Argiewicz, Wolfsthal, szereg zaś ten zamknie znany nam już dawniej słynny Thomson.

Zderzenie pociągów. W niedzielę, około godz. 6 rano, zderzyły się na stacji Oświęcim, pociągi towarowe wiedeński i krakowski w ten sposób, że wyjeżdżający ze stacji pociąg krakowski zaczepił kołami ostatnich wozów o koła maszyny wjeżdżającego właśnie na stację pociągu wiedeńskiego. Pęd z jakim wyruszający pociąg krakowski uderzył na pociąg przeciwny był tak silny, że lokomotywa tegoż, jakoteż kilka pierwszych za nią postępujących wozów, zostały zgruchotane. Cudem prawdziwym ocaleli maszynista i palacz, doznawszy tylko kontuzyj, natomiast jeden hamowniczy, siedzący na swym posterunku, w budce, nad wagonami, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i stan jego budzi poważne obawy. Nieszczęśliwego przywieziono w niedzielę popołudniu do szpitala krakowskiego.

Zwraca się uwagę pp. dostawców i przedsiębiorców na dzisiejsze ogłoszenie c. k. dyrekcji ruchu kolei w Krakowie na dostawę progów na rok 1894.

* **Dyrektorem** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w miejsce zmarłego mistrza Jana Matejki, wybrany został artysta malarz p. Henryk Rodakowski.

Weterani wojskowi otrzymali pozwolenie noszenia broni i oddzielnego umundurowania. Oddział uzbrojony ma nosić nazwę bojowników i w razie wojny obowiązany będzie wyruszyć na obronę kraju. Broni i umundurowania dostarczy weteranom wojskowość.

Tow. „Sokół“ postanowiło na ostatniem posiedzeniu Wydziału wyasygnować oddziałowi wioślarskiemu tegoż Stowarzyszenia 1.800 złr. na sprawienie kilku nowych łodzi i skifów, koniecznych do rozwinięcia się u nas wioślarstwa.

Wybory w Sieniawie. *Głos Jarosławski* donosi: „Po wylosowaniu połowy radnych miasteczka Sieniawy, gdy ustąpili sami żydzi a w ich miejce wybrano samych chrześcijan, ludność chrześcijańska urządziła illuminację i przy odgłosie muzyki korowód z pochodniami!“

Gwałt w sądzie. Ze Złoczowa donoszą, że podczas rozprawy sądowej dnia 23 z. m. przyszło tam do gwałtownych scen, których sprawcami byli żołnierze stojącego tam 80 pułku piech.

Trybunał sędziów przysięgłych sądził Semka Kowałyka z Rykowa za morderstwo, spełnione dnia 3 października r. z. na własnej żonie, Maryśce. Powodem zbrodni były niesnaski i spory rodzinne. Kowałyka skazano ostatecznie na śmierć. Podczas rozprawy, kiedy przewodniczący objaśniał sędziów przysięgłych, wpadła z hałasem do sali obrad gromada żołnierzy 80 pułku piechoty, a w kilka chwil później do przepełnionej sali—pomimo, że im wzbraniali wstępu dozorcy więzienni, stojący przy drzwiach wchodowych — druga większa gromada wyłamała drzwi i odparła stojących na straży dozorców sądowych, wtłoczyła się znowu do sali, a gdy dozorcy trzech na korytarzu pozostałych żołnierzy nie chcieli wpuścić, jeden z nich dobył bagneta i pchnął nim dozorcę Kicha w brzuch. Że zadana rana jest lekką, zawdzięcza Kich tylko swemu zimowemu ubraniu. — Sprawcę ujęto i oddano władzy wojskowej.

Młyn parowy Domsa we Lwowie nabyła po tegoż śmierci r. z. spółka, złożona z pp. Seweryna Brunickiego, Stan. Jędrzejowicza i Edw. Marynowskiego. Nowa spółka, złożona ze znanych obywateli, wprowadziła znaczne ulepszenia w tem przedsiębiorstwie, jako to: maszynę parową o sile 250 koni, oświetlenie elektryczne, cały szereg aparatów najnowszej konstrukcji, słowem, postawiła młyn, mający już swoją ustaloną sławę, na stopie pierwszorzędnych zakładów zagranicznych. Młyn ten nosić będzie nazwę „Helena-Marja“. Poświęcenie jego odbyło się we Lwowie w sobotę.

Sprawa polepszenia bytu urzędników ma być niebawem roztrząsaną w Radzie państwa. Tak przynajmniej zapewnił deputację pracowników urzędów pomocniczych we Wiedniu minister Plener. Przypominamy naszym szanownym posłom jeszcze raz tę piekącą kwestję, wyrażając przekonanie, że zechcą użyć całego poważnego swojego wpływu na pomyślne rozwiązanie tej sprawy na korzyść stanu urzędniczego, z ufnością i cierpliwością polepszenia swojego losu wyczekujących.

Czytelnia polska w Czerniowcach i Towarz. bratniej pomocy tamtejsze, dwa kresowe ogniska Polonji bukowińskiej, obchodzą w b. r. 25-letnią rocznicę istnienia. Obie te instytucje przyczyniły się przez ten przeciąg czasu olbrzymio do rozwoju narodowego życia na Bukowinie i zasłużyły sobie na uznanie całego społeczeństwa polskiego. Z uroczystością tą jubileuszową, która się odbędzie w Zielone Święta, d. 13 i 14 maja br., połączone będzie poświęcenie sztandaru „Sokoła“. Tow. gimnastycznego polskiego, od trzech lat tam istniejącego. Polacy bukowińscy ogłosili z powodu tego odezwę, zapraszającą serdecznie rodaków wszystkich ziem polskich do przybycia na tę uroczystość narodową do Czerniowiec.

Zmiana własności. Wieś Trościaniec w pow. kołomyjskim nabyła od p. Zygmunta Zadurowicza p. Grochowska.

Z gr.-kat. kapituły. Z Wiednia donoszą do *Diła*, że ks. Bohdan Piurko, długoletni spirytualny gk. seminarjum w Wiedniu, mianowany został kanonikiem gk. kapituły metropolitalnej we Lwowie. Trzy prelatury obsadzono przez posunięcie naprzód prałatów ks. Biłeckiego, Kobylańskiego i Turkiewicza.

Dezercja. Sąd wojskowy w Przemyślu ogłasza wezwanie do podpor. 65 batal. nieczynnej obrony kraj. w Stryju, Fryderyka Jelinka, który oskarżony jest o zbrodnię dezercji, aby się stawił w przeciągu 90 dni, gdyż inaczej rozprawa przeprowadzoną zostanie zaocznie.

Szkoła kadecka dla landwery ma powstać niebawem we Wiedniu. Gmach dla niej stanie na gruntach cesarskich na Landstrasse.

Samobójstwo skazanego na śmierć. W więzieniu La Requette w Paryżu, zdarzył się w d. 27 z. m. rzadki wypadek zamiany śmierci przymusowej na dobrowolną. Trzydziestoletni Hiszpan, niejaki Lesteven, skazany przed dwoma tygodniami na karę śmierci za znęcanie się w wyrafinowany sposób nad kilkoma kobietami i wyrzucenie ich następnie oknem, zdołał podczas spaceru omylić czujność straży i wbiegłszy na schody, rzucił się z piętra na brukowany dziedziniec. Poniósł śmierć na miejscu.

Podziemna kolej w Berlinie. Pewien inżynier cywilny uzyskał koncesję na zbudowanie sieci podziemnych, elekrycznych kolei żelaznych pod miastem, i wkrótce, jak donoszą dzienniki berlińskie, przystępuje do budowy pierwszej linji, łączącej południową część miasta z północną i mającą przechodzić od placu Tempelhofskiego do banhofu Wedding. Pod Spreą ma być zbudowany tunel, mający zarazem służyć i dla przechodniów pieszych.

Skradziona czaszka. Ubiegłego tygodnia włamano się na cmentarz w Deutsch Wagram i wy-

kradziono z kaplicy cztery kule działowe tam złożone, jakoteż czaszkę jednego z poległych r. 1809.

Odkrycie. W Palestrinie dawnej Preneście pod Rzymem, w winnicy p. Calcassiego, znaleziono cenny starożytny napis na marmurze, poświęcony cesarzowi Trajanowi d. 18-go września 101-go r. ery chrześcijańskiej, w którym to dniu przypadały urodziny Trajana. Jest on doskonale zachowany i nader rzadki w swoim rodzaju.

Organy policji odebrały od osób podejrznych: Zbiór nut oprawnych, etiudy na fortepian z literami. Z. F. 6. książkę angielską, kilka muszli morskich i skorupę żółwia oraz żelazne hantle. Przedmioty powyższe są do odebrania w biurze bezpieczeństwa publicznego pod zamkiem.

Składka. Na pogorzelców Stronia zebrano w Luwrze 1 złr. aw,

Z teatru. Dziś „Myszy bez kota“ i „Wigilja św. Andrzeja‹. We środę komedja w 3 aktach, Moreau, z francuskiego, pt.: ›Sprzymierzeńcy“.

Nekrologja Jan Kimel bremzer kolei Północnej, lat 63, zmarł w Krakowie 2 b. m. Antoni Gałczyński obyw. m. Krakowa, majster szewski, lat 59, zmarł w Krakowie 2 b. m.

HUMOR.

Żydek cywilny zapytał raz żyda, dawniejszego wojaka: Icek, sug mir, wus is a Gewehr?

Wus is a Gewehr?

A Gewehr ist a eiserne rirki angeczepet an a drąg. In die rirki gibt man perech, aber niszt den perech von der Gasse, sondern a czorny perech. Dann gibt man klake und a zwei Setz! Dann gibt man kigel, aber niszt die szabeskigel, ale taki von Blei. Dann macht man mit dem języczek zaczepet und der kigiczek mach trask, und die panewki macht blask, die rirki macht a groise harmider und die bist zum Toidt begruben!

OSTATNIA POCZTA.

Rząd postanowił na rok 1895 podwyższyć kredyt na stypendja dla kandydatów nauczycielskich dla szkół ludowych z 81 tysięcy złr. na 100.000 złr. Z nadwyżki tej dziewiętnastu tysięcy przypaść ma 12.000 złr. na Galicję, tak, iż od r. 1895 rządowy zasiłek na ten cel z dotychczasowej kwoty 17.000 złr. podniesienie się do 300.000 złr.

Minister Madeyski rozporządził, aby wykłady na politechnice w Gracu znów się rozpoczęły z początkiem półrocza letniego.

Cesarz odwidził w Monaco księcia panującego.

W Pilznie ponalepiano na orłach państwowych kartki z napisem: „Niech żyje Omladina!“

W Peszcie odbyła się wielka manifestacja za projektami rządowemi o mięszanych małżeństwach. Liczbę manifestantów podają na 130.000.

Observer oświadcza, że Roseberry przyjął stanowisko prezesa ministrów bardzo niechętnie i tylko dlatego, aby uchylić od partji liberalnej ciężkie przesilenie.

W nowym gabinecie objął Kimberley sprawy zagraniczne, a Morley sprawy indyjskie. Sekretarzem jeneralnym dla Irlandji mianowany został Herbert Gladstone.

Książę Madrytu, Don Carlos, zaręczył się z księżniczką Bertą Rohan, siostrą księżnej Alain Rohan.

Rokowania między Hiszpanją a Marokkiem zostały przedwczoraj ukończone. Hiszpanja otrzyma 20 miljonów piastrów odszkodowania.

W Paryżu uwięziono znów 13-tu anarchistów, u których znaleziono materje wybuchowe.

Angielska królowa Wiktorja przyjęła dymisję Gladstonea i ofiarowała mu godność para. Szlachetny starzec odmówił przyjęcia tego zaszczytu, poczem w długiej przemowie z monarchinią, radził jej, aby na prezydenta ministrów powołała lorda Roseburyego, który też otrzymał wezwanie, aby natychmiast przybył do Windsoru.

Telegramy.

Wiedeń 6 marca. Rząd przedłoży jeszcze na tej sesji nowelę do ustawy prasowej.

Belgrad 6 marca. Dziś przypada jubileusz niezawisłości Serbji. Z okazji tej uroczystości stronnictwo nieprzejednanych zapowiada ze strony króla zamach na konstytucję.

Londyn 5 marca. Kimberley zdecydował się ostatecznie przyjąć tekę spraw zagranicznych.

Bruksela 6 marca. Wczoraj w Watodos, ludność, dowiedziawszy się o zgromadzeniu anarchistów, wpadła do ich lokalu, wielu uczestników zraniła, a pochwyciwszy przewodniczącego zgromadzenia, obwiesiła go najbliższej latarni. Na jego szczęście nadbiegli żandarmi i wczas go jeszcze odcięli.

Rzym 6 marca. Głoszą, że król Humbert. z okazji swoich urodzin, wyda powszechną amnestję i zrezygnuje z trzech miljonów franków ze swej listy cywilnej.

Wiedeń 5 marca. Koło polskie na poufnem posiedzeniu zastanawiało się nad sprawą Spinczica. Klucki złożył mandat do komisji reformy wyborczej. Zamiast niego będzie wybrany Rutowski.

Praga 5 marca. Namiestnik i dyrektor policji otrzymali listy z pogróżkami. Juljusz Gregr ciężko zaniemógł.

Londyn 5 marca. W miejsce Gladstona, a zgodnie z jego wnioskiem, powołany został Roseborey.

Turyn 5 marca. Kossut zachorował niebezpiecznie.

Wiedeń 4 marca. Po zamknięciu giełdy: Kredyty: 869.87, Laenderbank 256.25, Staatsbahn 329.50, Lombardy 109.–.

Odpowiedzi Redakcji.

Wny ks. Tytus Mermon w Hussakowie. Dobre rozwiązanie zadania konikowego otrzymaliśmy, ale dopiero w poniedziałek. Przykro nam, że list się spóźnił. O przyrzeczone zadania prosimy.

Wpni Zuzanna Czaderna w Krakowie. Przysłana nam szarada może okaże się bardzo dobra, ale co my z nią poczniemy, skoro rozwiązania Pani nie załączyła, nie sądzimy zaś, żeby łaskawa Pani chciała w tym kierunku doświadczać naszej inteligencji, egzamin bowiem mógłby dla nas wypaść fatalnie...

N. N. w Krakowie. Skoro łaskawa Pani podpisała się N. N. więc i my donosimy, że rękawiczki, które po nabyciu zaraz popękały, były kupione także w magazynie N. N. Zresztą kara to zasłużona za odwidzanie żydowskich magazynów.

Przyjechali do Krakowa

dnia 5 marca.

Grand Hotel. Kaź. hr. Łubieński z Krakowa. St. hr. Badeni ze Lwowa. K. Koss ze Lwowa. J. Peller z Austryi dolnej. W. Sokołowski z Wrocławia.

Hotel Krakowski. Z. Kowalski z Jasła. L. Cichowicz z Gogolewa. B. Bądkowski z Gogolewa. J. Pieniążek z Klęczan. W. Skibniewska ze Lwowa.

Hotel pod Różą. K. Moszkowska ze Swoszowic. J. Romanowski z Rotaja. P. B. Rowiński z Wilna.

Hotel Pollera. D. Frandlich z Biały. A. Koci z Biały. J. Sippel z Pragi. C. Grossowa z Ostrawy. W. Weinisch z Pragi. L. Gitis z Berna M. E. Mülberowa z Biały. W. Josch z Bielska. S. Wagner z Szkolin. E. Kerbel z Bielska. J. Smejkal z Pragi. E. Siegel z Rzeszowa. F. Supf z Wiednia. K. Rozmarinowa z Brzostka. S. Karski z Micigostu.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9·20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·05 po połud., 6·08 w., 10 w. — **Do Warszawy:** 5·40 r.. 9·25 r., 6·09 w. **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 po poł., 7·05 w., 8·25 r., od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł, 8·10 w., — **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w.— **Z Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 wiecz. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 po poł. — **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·41 w., 8·20 w., od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

☛ Czas środkowo europejski. ☚

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 marca.

	wczoraj g. 2 pop.	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 r.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0) w mm.	742·0	741·3	741·1
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4·2	+3·2	+1·5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 orkan)	W 1	SW 3	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	79	80	85
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	8	10

Uwaga: Rano polatuje śnieg.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 marca, 6 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct
Renta austr. papier. opod.	98 40	Anglobank	157 75
" srebrna	98 25	Union	270 —
" 4% złota	120 20	Bankverein	130 75
" 4% koronowa	97 75	Akcye Länderbank	256 —
Akcye bank. austr.-w.	1029 —	" kol. Kar. Lud.	217 50
" kredytowe	369 20	" " lwowsko-czerniow.	275 —
Londyn	124 50	" " połudn.	— —
Napoleony	9 89	Elbenthal	248 75
Dukaty	5 87	Nordbahn	2950 —
Marki	60 92½	Staatsbahn	328 50
4% Renta węg. kor.	95 20	Alpin	58 75
4% " " złota	118 25	Akcye tytoniowe	219 —
Losy prem. węg.	152 50	Ruble	134 50
Losy tureckie	65 20		

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.)

szczycony błogosławieństwem Ojca św. i poleceniami J. E. ks. Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów polskich

BREWIARZYK TRZECIEGO ZAKONU ŚW. OJCA FRANCISZKA

łożony na podstawie najnowszych rozporządzeń Ojca św. Leona XIII jest do nabycia

264 **W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ DRA WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE** 6—?

959 na welin. z 31 rycin.) po cenie **2 zł. a. i 75 ct.** za egz. oprawny w płótno angiel. brzegi pąsowe z futer. zaś **3 zł. a. 75 ct.** za egz. w najlepszy szagryn brąz. brzegi pąs. z futer.



J. F. FISCHER
Linia A—B.
kład papieru i towarów kolonialnych. Telefon 18.

Ludwik Pietroń
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Karmelicka l. 5. 300

Największy skład forte-pianów
RADZISZEWSKI i Sp.
Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Magazyn Obuwia
pod kierunkiem 300
R. DOBRZAŃSKIEGO
ulica św. Jana Nr. 4.

K. Knoreck i Spółka
Kraków, Florjańska 23
— poleca —
GRZYBY
suszone same czapeczki,
WSZELKIE MARYNATY
sery każdego gatunku.

OGROMNY ZAPAS LAMP
wszelkiego rodzaju, poleca
nowo otworzony skład z c. i k. uprzyw. fabryki
R. DITMAR, Kraków Rynek 12.
FABRIKS-ZEICHEN
Wszelkie części składowe zawsze do nabycia. Wysyłki na prowincję odwrotną pocztą.
CENY BARDZO TANIE.

SKŁAD PIWA i PORTERU
z BROWARU **ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA** w ŻYWCU
Takowe sprzedaję po następujących cenach:



Piwo cesarskie	**10** ct.	Porter	**16** ct.
„ marcowe	**12** ct.	Ale	**16** „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.
G. LAZAR. — Kraków.
ul. Florjańska l. 25 na dole, obok handlu p. Knorka.

M. NIEMETZ
Kraków, Sukiennice Nr. 30.
Poleca
ZAKŁAD OPTYCZNY,
wielki wybór
okularów i cwikierów, szkła najlepsze.

Farbiarnia i pralnia chemiczna
Kraków, róg Karmelickiej i Garbarskiej l. 17, przyjmuje do **farbowania, prania** lub **odczyszczania** wszelkie **materje** jedwabne wełniane, bawełniane, aksamity, koronki i t. p.
Zuszanowan. PIOTR UTELSKI.

Restauracja F. Wójcickiego
Kraków, hotel Pollera
Obiad za 75 centów z 4 dań.
Wtorek 5 Marca.
Zupy: Zupa Amerykańska, Rosół z kaszką, Pot-au-feu
Przyst.: Móżdżek smażony, Nereczki z championami, Jajka a la Mayerber, Sztuk. mięs. z kapust. wł.
Piecz.: Polędwica po angielsku, Kwiczoł z rożna, Zrazy cygańskie, Kotlety w papilotach
Legum.: Dołki czeskie, Kalafiory, Kompot z pomarańcz'
Kolacja z 3 dań 75 ct.

Zarząd Młynów Parowych

Maurycego Barucha w Podgórzu

zawiadamia P. T. Publiczność, 357 2 4

że na nadchodzące święta Wielkanocne zaopatrzył magazyny swoje przy młynach parowych we wyborową i suchą mąkę pszenną i krupy jęczmienne, które począwszy od 5 Kilogr. po cenach fabrycznych sprzedaje.

Dla dogodności P. T. publiczności w odleglejszych okolicach Krakowa zamieszkałej, zarząd powierzył sprzedaż mąki p. Ludwikowi Jędrzejaszowi przy ulicy Szczepańskiej i p. Maurycemu Silbermannowi przy ulicy Długiej L. 7.

Zarząd ma niepłonną nadzieję, że P. T. publiczność przeniesie wyrób krajowy nieustępujący ani w gatunku ani w cenie fabrykatom pozamiejscowym i zechce, jak dotychczas w takowy zaopatrywać się, tak na nadchodzące święta jak i nadal.

Zarząd.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy uśmierzający bóle
KWIZDY PŁYN GOŚCOWY
Silne wcierania przed i po marszach.
Kwizdy płyn gościowy
Cena za 1 flaszkę zł. 1 wa. Cena za ½ flaszki ct. 60 wa.
Kwizdy płyn gościowy
276 do nabycia 3 25 we wszystkich aptekach.
KWIZDY PŁYN GOŚCOWY
Główny skład apteka obwodowa w Korneuburgu.

Nasiona do siewu oraz Nawozy sztuczne
sprzedaje pod gwarancją najlepszej jakości
ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH
w Krakowie, ul. Pijarska 4.
Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stację!
364 2—5 Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

o sprzedania są Instru..., stare, ograne, za cenę u...kowaną, wiolonczele i skrzypce. ...k główny Nr. 6, II. piętro.

otrzeba młodej i zgrabnje ... — **za model** do obra... — wynagrodzenie do 1 fl. ...tery godziny dziennie. —
Smoleńsk 20 parter. 3 5

Osoba uzdolniona w krawie...ie poszukuje zajęcia w do... prywatnych. Helena. Gołębia 16 II piętro. 363 2 2

Br. Zajączkowski Ry... 23. II p. Wyucza buchalterji ...ckiej oraz przygotowywuje ...łożenia egzaminów z rachun...ści państwowej. Na prowincję ...wnie. Warunki przystępne.

Lekki zarobek
...owie sprytni panowie, ...zy w przemysłowych rol...ych i roboczych domach ...ają, mogą bez wielkich ...ów utrzymanie znaleźć. Offerte unter „B. B. 2000“ ...ie Annoncen Expediton ...UKES, Wien I/1.

ANTONI SCHULZ
Krakowie ul. Szewska 18
...ca swe dobre i naturalne
...denburskie wina
...po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butel.,
...one 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butel.
...eczkach znacznie taniej. 365

Praktycznie wyuczony
376 **RYSOWNIK** 1—4
poszukuje zajęcia w biurze lub przy budowli. Bliższa wiadomość pod adresem **W. Z., Rymanów.**

TRAWĘ MIODOWĄ
(holcus lanatus)
świeżą i pewną — własnej produkcji,
sprzedaje Zarząd **Ubrzeża**, poczta **Łapanów**
po **3 złr. 50 ct. za korzec, lub 30 złr. za 100 kg.**
wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. 375

Niezrównane co do plenności, niepodlegające zarazie
KARTOFLE
„Białe Cudowne“ i Niebieskie Olbrzymy“ **sprzedaje** dopóki zapas starczy — **Zarząd dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie p. Czchów** po 10 ct. za kilogr. Przy odbiorze 100 kilogr. tylko 8 ct., przy zamówieniu całego wagonu 4 ct. za klg. policza się.

TANIO DO NABYCIA
parcele budowlane
310 zaraz, 8—12
za Wisłą w Dębnikach Nr. 76, wiadomość tamże.

Drzewka Owocowe.
Ceny zniżone sześcioletnie wysokopienne z dobremi korzeniami i koronami już rodzą odmiany doborowe letnie, jesienne, zimowe, *jabłonie, gruszki, śliwki czereśnie, wiśnie* 1 złr. 40 ct, *agrest, porzeczki* wysokopienne 1 złr. 70 ct., krzewiste wielko owocowe *agrest, porzeczki* białe, czerwone, czarne, 1 złr. 20 ct. *agrest odmiana nowa* 1 złr. 50 ct., *maliny* miesięczne 12 złr. 80 ct., *truskawki* owoc wielki 100 szt. 3 złr., *poziomki* miesięczne 100 szt. 2 złr., *drzewka ozdobne głogi* z pełnym kwiatem 1 szt. 50 ct., *róże sybirskie* 1 szt. 50 ct. i t. p. *kwiate zimo trwałe, smółki lewkoniowe, goździk trawnikowy* (na obwódki), *orlik kanadyjski, primule pierwiosnki campanule* pira, *stokrótki* białe, pąsowe, różowe, *bratki* piękne kolory, *goździki ogrodowe, niezapominajki* i t. p., wysyła za zaliczką **E. Ukleński**, Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków.

Dzieci małe mogą znaleść macierzyńską opiekę za skromnem a stałem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w administracji „Głosu Narodu“.

Pierwsze i drugie piętro do wynajęcia
od 1-go Kwietnia b. r.
3 parcele do sprzedania na Grzegórzkach, wiadomość ul. Grodzka N. 23.

Potrzebni są chłopcy do praktyki tokarskiej. Wiadomość ul. Mikołajska L. 5. w Krakowie w pracowni tokarskiej.

2 złote, 13 srebrnych medali. **9 honorowych dyplomów.**
Kwizdy płynu restytucyjnego
274 **c. k. uprzyw.** **płyn dla koni** 3—25
cena za 1 flaszkę a. w. złr. 1 centów 40.

Od 30 lat w **dworskich stajniach**, w większych stajniach **wojskowych i cywilnych** używany, jako **środek wzmacniający** po utrudzających marszach, przeciw **obrzękom, zwichnieniom i stężeniu żył** itd. czyni konie zdolnymi do wszelkich czynności.

Do nabycia w aptekach i droguerjach. — Należy zwracać uwagę na marki ochronne i żądać wyraźnie:
KWIZDY PŁYNU RESTYTUCYJNEGO.
Główny skład Franc. Joh. Kwizda c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca i aptekarz obwodowy **w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Potrzebuję ekonoma

z praktyką ze szkoły czernichowskiej.
Pensja 150 do 200 złr.
Ordynarja 15 M. C. i zwykłe dodatki.
Odpisy świadectw do Administracji dóbr Rusowa.
2—3 Służbę można objąć w Marcu. 356

RZĄDCA i AGRONOM
rutynowany, inteligentny, kawaler, lat 46, z Wiel. Ks. Poznańskiego, który administrował przez kilkanaście lat w Kongresowce, poszukuje posady. Oferdy uprasza się przesyłać pod „Agronom“ w administracji
373 „Głosu Narodu“. 1—3

Handel towarów żelaznych W. HALSKI Kraków, Sukiennice Nr. 21, 22, poleca Noże i Widelce, Noże kuchenne, Scyzoryki, Nożyczki, Brzytwy, powyższe wyroby z fabryk Angielskich, Francuskich, Szwajcarskich, Niemieckich i krajowych, poleca również wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące. 41—158 14

C. k. kolejowa Dyrekcja ruchu w Krakowie.

L. 8925/II.

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcja ruchu w Krakowie zamierza oddać dodatkowo drogą publicznej licytacji część progów dębowych i sosnowych potrzebnych na rok 1894.

PROGI oferowane winny być dostarczone w terminie od kwietnia do końca sierpnia 1894 r. Odnośne formularze na oferty, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć, podjąć, lub za przesłaniem porta otrzymać pocztą, w biurze Inspektoratu konserwacji podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy.

Oferent obowiązany jest podać ilość, jakoteż gatunek drzewa progów i złożyć poręczne (wadjum) w wysokości 10% wartości oferowanych progów, w kasie podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu.

Dokładnie wypełniony i opieczętowany formularz oferty należy wnieść najpóźniej do dnia **30 marca b. r. 12 godziny w południe** do podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu.

Oferta jakoteż załączniki muszą być ostemplowane marką na 50 kr. od każdego arkusza i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę progów".

Ceny mają być podane włącznie z wszystkiemi kosztami dostawy (do których i załadowanie na wozy kolejowe się wlicza) franco jednej lub kilku stacyj c. k. kolei państwowych. Stacje te muszą jednakowoż być dokładnie wymienione. 374 1—1

W każdej ofercie musi być wyrażonem, ze oferentowi znane są dokładnie „Ogólne warunki dostawy materjałów dla c. k. kolei państwowych" jakoteż istniejące a oferowanych progów dotyczące „Szczegółowe warunki" i że takowe w zupełności uznaje.

Podpisana c. k. kolejowa Dyrekcja ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo albo zupełnego ich odrzucenia.

Oferty wniesione po powyższym terminie lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 5 marca 1894.

C. k. kolejowa Dyrekcja ruchu.

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszowa. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny Józef Rogos